

Marta Piestrzeniewicz
(Uniwersytet Łódzki)

KULTURA FIZYCZNA ŁODZIAN NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU

Historia kultury człowieka,
to również historia fenomenu
określanego mianem kultury fizycznej¹

W dotychczasowych badaniach nad historią XIX-wiecznej Łodzi problem kultury fizycznej jej mieszkańców poruszany był w sposób fragmentaryczny². W odniesieniu do sportu najczęściej uwagi skupił Andrzej Bogusz, wybitny znawca dziejów sportu łódzkiego. Na szczególną uwagę zasługuje tu monografia *Dawna Łódź sportowa 1824–1945* oraz inne jego prace dotyczące funkcjonowania w Łodzi stowarzyszeń sportowych. Marginesowo problem ten poruszali też inni przy opracowywaniu zagadnień z historii społeczno – gospodarczej. Dotychczas w polskiej historiografii nie ukazała się jednak praca, która kompleksowo poruszałaby to zagadnienie.

Pod pojęciem kultury fizycznej omawianego okresu należy rozumieć ruch gimnastyczny, turystykę, ruch sportowy oraz szereg form stanowiących pozostałość okresu przedindustrialnego takich jak gry i zabawy ludowe oraz doroczne zawody strzeleckie.

W XIX-wiecznej Łodzi na rozwój kultury fizycznej wpływało wiele czynników, polityka zaborcy, rozwój industrialny miasta, warunki materialne, struktura społeczna i narodowościowa oraz aktywność łódzkiej inteligencji. Nie bez znaczenia był też wpływ europejskiego systemu wychowania fizycznego. Spojrzenie na kulturę fizyczną jedynie jako na jedną z form spędzania czasu wolnego, wydaje się być niewystarczające. Należy przyjrzeć się także następstwom wynikającym z kultury fizycznej jako faktu społecznego.

¹ P. Jaros, *O godność sportowca*, [w:] *Społeczny wymiar sportu*, red. Z. Dziubiński, Warszawa 2003, s. 11.

² A. Rynkowska, *Ulica Piotrkowska*, Łódź 1972; W. L. Karwacki, *Łódź w latach rewolucji 1905–1907*, Łódź 1975; Tenże, *Związki zawodowe i stowarzyszenia pracodawców w Łodzi (do 1914)*, Łódź 1972; Tenże, *Kultura i obyczaje robotników*, [w:] *Polska klasa robotnicza. Zarys dziejów*, t. I, cz. 3, red. S. Kalabiński, Warszawa 1978; B. Kopczyńska-Jaworska, *Zwyczaje i obyczaje ludności Łodzi*, [w:] *Łódź. Dzieje miasta*, red. R. Rosin, t. I: *Do 1918 r.*, Łódź 1988; Taż, *Swój czy obcy, rodzaje dystansu kulturowego*, [w:] *Polacy – Niemcy – Żydzi w Łodzi w XIX-XX w. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Łódź 1997.

Kultura fizyczna zaspokajała potrzeby jakie powstawały w ludziach na skutek przemian kulturowych i społecznych, ale także podstawowe potrzeby wynikające z samej natury człowieka, takie jak potrzeba ruchu, odpoczynku oraz szeroko rozumianej rozrywki i zabawy. Nie bez znaczenia była tu zwykła ciekawość świata i chęć podróżowania.

Jedną z form kultury fizycznej a zarazem ważnym narzędziem integralnego rozwoju człowieka był sport. Nie tylko kształtował on tężyznę fizyczną ale także osobowość człowieka. Stawał się niezastąpionym środkiem wychowania młodego pokolenia Polaków³. Hartował charakter, uczył współpracy, cierpliwości, braterstwa oraz sportowej rywalizacji. Pozwalał oderwać się od codzienności, tak trudnej pod jarzmem zaborcy. Pełnił ważną funkcję społeczno-integracyjną łącząc ludzi o różnych poglądach politycznych i światopoglądowych, w różnym wieku oraz różnych narodowości. Poprzez współzawodnictwo pozwalał przełamywać dystans narodowościowy i tworzył swoistą platformę porozumienia. Sport był dla Łodzian alternatywną formą spędzenia wolnego czasu obok teatru, kinematografu czy cyrku. Dostarczał niezapomnianych przeżyć i emocji zarówno sportowcom jak i obserwatorom. Był nowym rodzajem widowiska o nieznanym dla publiczności przebiegu i finale, co każde wydarzenie sportowe czyniło niezwykle atrakcyjnym.

Sport i aktywne formy spędzania czasu wolnego, propagowali w Łodzi Niemcy, przenosząc na polski grunt niemieckie zwyczaje. Polacy stosunkowo późno zaczęli przejawiać zainteresowanie tą formą kultury fizycznej, co wynikało w dużej mierze z trudnej ekonomicznie i społecznie sytuacji środowisk polskich. Brak niepodległości, zakaz swobodnego zrzeszania się i organizowania w związku również w znacznym stopniu wpływał na bierność Polaków w tej dziedzinie. Nie bez znaczenia był fakt, że większość Polaków stanowili robotnicy, niezainteresowani kosztowną formą rozrywki, a nieliczna wówczas inteligencja, przejawiająca do schyłku XIX w. bierność w życiu kulturalnym miasta, nie była zainteresowana propagowaniem sportu⁴. Do 1886 r. istniało w Łodzi tylko jedno stowarzyszenie sportowe, powstałe 7 czerwca 1824 r. Towarzystwo (Bractwo) Strzeleckie (*Lodzer Bürger Schützen-Gilde*), zrzeszające ludność niemiecką, zwłaszcza majstrów i rzemieślników, zaś od lat dziewięćdziesiątych XIX w. liczące w swoich szeregach nieliczną grupę Polaków, zwłaszcza z inteligencji łódzkiej. Celem Towarzystwa było pielęgnowanie tradycji Bractwa Kurkowego. Co roku w drugi i trzeci dzień Zielonych Świąt organizowano zabawę strzelecką. Punkt kulminacyjny zabawy stanowiło strzelanie do tarczy i obiór nowego „króla kurkowego”⁵. Zawody strzeleckie kończyły ostatecznie zabawy z okazji Zielo-

³ P. Jaros, *O godność sportowca...*, s. 10.

⁴ A. Bogusz, *Sport w Łodzi wielonarodowej. Zarys dziejów (do 1939)*, [w:] *Polacy...*, s. 324–325.

⁵ A. Bogusz, *Niemieckie stowarzyszenia sportowe*, Łódź 1992, s. 8. Pierwszym prezesem Towarzystwa Strzeleckiego był Johan Fiedler. Działalność Towarzystwa przerywały wybuchy powstań

nych Świąt⁶. W okresie rewolucji 1905 r. władze rosyjskie zakazały organizowania konkursów w strzelaniu, a w 1911 r. zakazały również tradycyjnego dorocznego pochodu ulicami miasta⁷.

Okazją do pokazania umiejętności strzeleckich były polowania na zwierzyńną leśną: sarny, zające, lisy, jelenie i bażanty. Najczęściej odbywały się one w lasach łódzkich i sokolnickich, a także w lasach wiączyńskich i lućmierskich⁸. Częstym miejscem polowań bywały lasy scheiblerowskie pod Koluszkami⁹ oraz kompleksy leśne w majątkach ziemskich w Małanowie i Sarnowie¹⁰. Od początku XX w. do polowań wykorzystywano także dobra Juliusza Heinzla (Kamieńsk) i Ottona Gehliga (Proszewice koło Konstątnowa). Myślistwo popularyzowały zwłaszcza kręgi wielkoprzemysłowe¹¹. Na początku XX w. istniały w Łodzi dwie organizacje zrzeszające zwolenników tej rozrywki: powstałe około 1909 r. Towarzystwo Racjonalnego Polowania pod zarządem R. Bennicha i L. Kaiserbrechta oraz istniejące od 1911 r. Towarzystwo Ochrony Zwierzyny Łownej i Racjonalnych Polowań pod kierownictwem T. Karscha i F. Kühna¹².

Równie popularną dziedziną sportu było jeździectwo. Inicjatywa zorganizowania pierwszych wyścigów konnych wyszła ze środowiska łódzkiej inteligencji i średniej burżuazji zafascynowanej sportem hippicznym¹³. Pod koniec lat 90. XIX w. dla zwolenników sportu hippicznego utworzono Towarzystwo Wyścigów Konnych, którego prezesem został gubernator piotrkowski Konstąnty Miller. Organizację zarejestrowano jednak dopiero w 1909 r. i w niedługim czasie przyjęła ona nazwę: Łódzkie Towarzystwo Zachęty Wyścigów Konnych. Towarzystwo skupiało elitę miasta, o czym świadczy chociażby fakt, że w 1911 r. liczyło ono zaledwie 169 członków, wywodzących się głównie z arystokracji i najbogatszej burżuazji. Wśród łódzkich przemysłowców zwolennikami jeździectwa byli: Maurycy Poznański, Juliusz Heinzel, Alfred John, Stefan Barciński oraz Ludwik Geyer, będący członkiem Warszawskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych¹⁴.

i represje popowstaniowe, w wyniku których carat zawieszał jego działalność lub poddawał ścisłej kontroli policyjnej. Dopiero po powstaniu styczniowym, na skutek starań wpływowych mieszkańców Łodzi pochodzenia niemieckiego, wśród których można wymienić Karola Scheiblera, Gustawa Geyera i pastora Fryderyka Metznera, Towarzystwo Strzeleckie mogło swobodnie rozwijać się i kultywować wiekowe tradycje – A. Bogusz, *Sport w Łodzi...*, s. 320, Tenże, *Dawna Łódź sportowa 1824–1945*, Łódź 2007, s. 35–36.

⁶ S. Gorski, *Łódź społeczna. Szkice i obrazki publicystyczne*, Łódź 1904, s. 39.

⁷ A. Bogusz, *Dawna Łódź sportowa...*, s. 36.

⁸ S. Pytlas, *Łódzka burżuazja przemysłowa w latach 1864–1914*, Łódź 1994, s. 343.

⁹ „Dziennik Łódzki” [dalej: DL] 24 XI 1885, nr 253, s. 2.

¹⁰ „Goniec Łódzki” [dalej: GL] 11 XII 1899, nr 136, s. 2.

¹¹ S. Pytlas, *Łódzka burżuazja przemysłowa...*, s. 343.

¹² W. Pawlak, *Minionych zabaw czar czyli czas wolny i rozrywka w dawnej Łodzi*, Łódź 2001, s. 63; S. Pytlas, *Łódzka burżuazja przemysłowa...*, s. 343.

¹³ S. Pytlas, *Łódzka burżuazja przemysłowa...*, s. 351.

¹⁴ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APL), Akta miasta Rudy Pabianickiej [dalej: AmRP], sygn. 215; APL, AmRP, sygn. 468; AmL, sygn. 405; L. Skrzydło, *Rody fabrykanckie*, Łódź 1999, s. 27.

Charakterystyczne jest, że sport hippiczny był popularny wśród Łodzian zarówno narodowości niemieckiej, polskiej, jak i żydowskiej, choć, jak twierdzi Stefan Pytlas i poświadczają to pierwsze inicjatywy na tym polu, początkowo żywiej interesowali się nim Niemcy¹⁵. Interesującym zjawiskiem na tle ówczesnej, podzielonej dystansami społecznymi i narodowościowymi Łodzi jest skład członkowski Towarzystwa Zachęty Wyścigów Konnych. Oprócz licznej grupy niemieckich i żydowskich przemysłowców, znajdowali się tu też polscy hrabiowie: A. Potocki, J. Skarbek, A. Zamoyski i inni¹⁶. O pierwszych wyścigach konnych prasa wspomina dopiero w 1902 r. Odbyły się one na jeszcze nieprzygotowanych do tego sportu polach w Rudzie Pabianickiej. Na wielką skalę wyścigi hipiczne w Rudzie Pabianickiej, w połączeniu z konkurencją zaprzęgów, odbyły się w czerwcu 1911 r.¹⁷ Wyścigi konne były to rodzaj sportu, w którym uczestnictwo było niepisany obowiązkami oraz wyznacznikiem dobrego smaku.

U schyłku XIX w. upowszechnia się w Łodzi kolarstwo. W lipcu 1886 r. powstało Towarzystwo Cyklistów, a 25 października tego roku odbyły się pierwsze, choć jeszcze na małą skalę wyścigi cyklistów łódzkich na trasie Łódź – Pabianice¹⁸. Pierwszym prezesem Łódzkiego Towarzystwa Cyklistów został Robert Resiger. Początkowo Towarzystwo Cyklistów liczyło 36 osób, z biegiem czasu ich liczba rosła. Zwolennikami welocypedów byli m.in.: Juliusz Heinzel, Robert Geyer, Ludwik Krausche. Sfinansowali oni kupno placu przy ul. Przejazd 3–5 (obecnie plac Komuny Paryskiej), gdzie poza profesjonalnym torem kolarskim powstał budynek klubowy, kręgielnia i kort tenisa zimnego, na którym w zimie organizowano ślizgawki¹⁹. Zwolennicy welocypedów od 1892 r. dzierżawili tor wyścigowy w Helenowie, gdzie jesienią 1893 r. po raz pierwszy odbyły się międzynarodowe wyścigi kolarskie²⁰. Na początku XX w. tor pokryto betonową nawierzchnią i był on wówczas jednym z najlepszych torów kolarskich, nie tylko w Królestwie Polskim, ale i poza jego granicami. Członkowie Łódzkiego Towarzystwa Cyklistów gościli na wszystkich warszawskich wyścigach²¹, również w łódzkich zawodach kolarskich brali udział cykliści warszawscy i zagraniczni. Pierwszy wyścig szosowy na trasie Łódź – Tomaszów odbył się 5 września 1886 r. Imprezy tego typu były jedną z nielicznych okazji, kiedy mogła spotykać się towarzysko burżuazja i inteligencja, zarówno polska, jak i niemiecka²². Pełniły więc ważną rolę integracyjną, przełamywały dystans narodowościowy

¹⁵ S. Pytlas, *Łódzka burżuazja przemysłowa...*, s. 355.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Rozwój [dalej: R] 17 VI 1911, nr 136, s. 1; M. Piestrzeniewicz, *Rozrywka Łodzian na przełomie XIX i XX wieku*, Łódź 2010, s. 78–79.

¹⁸ DŁ 27 X 1886, nr 240, s. 2.

¹⁹ A. Bogusz, *Niemieckie stowarzyszenia sportowe...*, s. 9.

²⁰ H. Karwacka, *Artur Gliszczyński – pieśniarz fabrycznej Łodzi*, Łódź 1975, s. 89–92.

²¹ DŁ 12 VI 1887, nr 27, s. 2; DŁ 26 VI 1888, nr 140, s. 3.

²² H. Karwacka, *Artur Gliszczyński...*, s. 89.

uczyły tolerancji i szacunku dla zwycięzcy. Częściej od wyścigów członkowie Towarzystwa organizowali wycieczki do: Zgierza, Pabianic, Piotrkowa, Ozorkowa, Łowicza, Łęczycy, a nawet do Kalisza; często na termin wycieczek obierano Zielone Świątki²³. Łódzcy cykliści uczestniczyli też w zabawach organizowanych na cele dobroczynne w Helenowie. Niejednokrotnie brało w nich udział także Warszawskie Towarzystwo Cyklistów, skupiające Polaków oraz Towarzystwo Cyklistów Union, zrzeszające ludność niemiecką. Był to jeden z nielicznych przejawów wspólnej zabawy, wprowadzicie opartej na sportowej rywalizacji, ale przełamującej powoli barierę dystansu narodowościowego. Przed I wojną Towarzystwo liczyło 88 członków²⁴.

Większość stowarzyszeń i instytucji, które powstawały w ówczesnej Łodzi, miała charakter ściśle narodowościowy. Polacy nieczęsto mogli należeć do towarzystw niemieckich, a wyznawcy judaizmu do polskich. Łódzkie Towarzystwo Cyklistów było stowarzyszeniem skupiającym wyłącznie najbogatszą ludność niemiecką. Polacy, nie mogąc do niego należeć, a jednocześnie nie posiadając własnego stowarzyszenia tego typu, zrzeszali się w Warszawskim Towarzystwie Cyklistów. Dopiero 19 lutego 1889 r. powołali do życia Łódzki Konsulat Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów, zrzeszający polskich miłośników kolarstwa posiadających własne welocypedy²⁵. Powstanie tego pierwszego polskiego stowarzyszenia przyjęło się uważać za moment narodzin sportu polskiego. Pierwszym prezesem został Mieczysław Zbijewski²⁶. W 1903 r. z inicjatywy Łódzkiego Konsulatu Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów zorganizowano długodystansowe wyścigi szosowe o tytuł Mistrza Jazdy Królestwa Polskiego na trasie Łódź – Zgierz – Pabianice – Łódź. Organizowano też wycieczki kolarskie do pobliskich miejscowości (Łagiewnik, Piotrkowa, Łowicza itp.). W krótkim stosunkowo czasie cykliści zyskali więc dwa prężnie działające towarzystwa. Sekcje kolarskie miały także w swoim programie licznie powstające na początku XX w. towarzystwa gimnastyczne m.in. założone w 1907 r. Towarzystwo Gimnastyczne Aurora, funkcjonujące od 1909 r. Towarzystwo Zwolenników Rozwoju Fizycznego, Łódzkie Towarzystwo Union, czy Łódzkie Towarzystwo Sportowo-Gimnastyczne (1910 r.)²⁷. Kolarstwo od formy rozrywki początkowo budzącej strach wśród ogółu ludności Łodzi ewaluowało do dyscypliny sportu dającej

²³ DŁ 3 IV 1887, nr 120, s. 2; DŁ 12 VI 1887, nr 127, s. 2; A. Bogusz, *Niemieckie stowarzyszenia sportowe...*, s. 9; H. Karwacka, *Artur Gliszczyński...*, s. 89.

²⁴ R. 17 VII 1906, nr 159, s. 7., M. Piestrzeniewicz, *Rozrywka łodzian...*, s. 82.

²⁵ K. Woźniak, *Życie kulturalne i oświatowe w Łodzi w XIX w. (do 1939 r.)* [w:] *Rola nauczycieli łódzkich w tworzeniu dziedzictwa kulturalnego Łodzi*, red. S. Gała, S. Liszewski, Łódź 1999, s. 105; A. Bogusz, *100 lat kolarstwa łódzkiego...*, s. 10.

²⁶ A. Bogusz, *Dawna Łódź sportowa...*, s. 41.

²⁷ Tenże, *Niemieckie stowarzyszenia sportowe...*, s. 13–14, 20, 37.

możliwość rywalizacji i dobrej rozrywki, budzącej wiele pozytywnych emocji wśród mieszkańców miasta²⁸.

Rower, stanowiące jeszcze wówczas nowość, były bardzo kosztowne, a przez to niedostępne dla przeciętnego łodzianina²⁹. Dlatego też przez długi czas kolarstwo było sportem elitarnym, dostępnym dla nielicznej grupy najbogatszych obywateli miasta, zamożnych przemysłowców, handlowców i wysokiego szczebla urzędników. Czynnikiem wpływającym na elitarny charakter tego sportu były ponadto wysokie składki roczne (25 rubli), do wpłaty których zobowiązani byli członkowie Towarzystwa. Dzięki składkom klub cyklistów nie borykał się z problemami finansowymi, wręcz przeciwnie, mógł sobie pozwolić na własny, dobrze wyposażony lokal klubowy, bibliotekę oraz organizowanie wystawnych balów dla członków klubu i ich rodzin³⁰. Na uwagę zasługuje sukces odniesiony przez rowerzystów pochodzenia niemieckiego (F. Bruno, A. Maurer, bracia Mille-rowie), zrzeszonych w łódzkim Towarzystwie Union, którzy reprezentując barwy Rosji, zajęli III miejsce w ogólnościatowych zawodach w Lipsku i Berlinie, odbywających się od 24 do 31 sierpnia 1912 r. Zwycięstwo to spowodowało przyjęcie Towarzystwa Union do Międzynarodowego Stowarzyszenia Cyklistów, a tym samym dało prawo do organizowania w Łodzi wyścigów, w których udział mogli by brać zagraniczni cykliści z całej Europy³¹.

Z biegiem czasu zaczęto doszukiwać się pozytywnych stron jazdy na welocypedach. W 1894 r. na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” pisano: „Sport kołowy, umiarkowanie stosowany, może być pożyteczny dla zdrowia”. Podjęto także problem udziału kobiet w tej formie rozrywki i choć kobieta na welocypedzie była w tym okresie jeszcze bardzo rzadkim zjawiskiem, autor, wyprzedzając „ducha czasów”, był gorącym zwolennikiem rozpowszechnienia tej aktywnej formy spędzania wolnego czasu wśród płci pięknej³². Udziału kobiet w tzw. życiu klubowym, sportowym i korporacyjnym u progu XX w. jeszcze nie brano pod uwagę. Kodeksy obyczajowe radziły kobietom umiarkowany udział w sporcie. Dostrzegały jednak bardzo istotną rolę, jaką mogłyby one pełnić w łagodzeniu męskich zwyczajów klubowych. Kobiety swą wrodzoną delikatnością miałyby wytwarzać w męskim kręgu atmosferę dobrego smaku³³. Wśród rozmaitych sportów za najbardziej godny kobiety uważano, obok łyżwiarstwa, jazdę konną. Był to sport dla panien, o ile ograniczał się do indywidualnej jazdy. Udział kobiet w wyścigach hipicznych sprowadzał się do roli widza, czasem właścicielki konia. Kobiocie

²⁸ W. Pawlak, *Minionych zabaw czar...*, s. 64–65.

²⁹ R. 17 IV 1899, nr 87, s. 7; R. 19 IV 1899, nr 89, s. 7; KŁ 24 IV 1909, nr 141, s. 8, M. Piestrzeniewicz, *Rozrywka łodzian...*, s. 83.

³⁰ H. Karwacka, *Artur Gliszczyński...*, s. 89.

³¹ A. Bogusz, *Sport w Łodzi wielonarodowej...*, s. 321.

³² A. Austin, *Rower i kobieta*, „Tygodnik Ilustrowany” 15 X 1894, nr 246, s. 171–172.

³³ M. Rościszowski, *Księga obyczajów towarzyskich*, Lwów–Złoczów 1905, s. 268.

nie godziło się dyskutować z mężczyzną na temat walorów ścigających się koni, choćby nawet była kompetentnym partnerem w takiej rozmowie³⁴

W latach 90. XIX w. liczni przedsiębiorcy, a zwłaszcza członkowie Towarzystwa Cyklistów, zaczęli upowszechniać grę w tenisa ziemnego. W 1899 r. urządzono pierwszy kort tenisowy przy ul. Przejazd 5, (obecnie Tuwima) na torze cyklistów łódzkich. Mogli z niego korzystać członkowie i kandydaci Łódzkiego Towarzystwa Cyklistów. Istniała również możliwość, każdorazowo za zgodą zarządu, udostępnienia kortu osobom niezrzeszonym³⁵. Wkrótce powstały dwa nowe korty w parku Helenowskim.

Zwolennikami gry w tenisa była rodzina Biedermannów. Bruno Biedermann był pierwszym prezesem utworzonego z inicjatywy łódzkich przedsiębiorców w 1913 r. ekskluzywnego klubu tenisowego Lawn-Tennis, zrzeszającego głównie elitę przemysłowców pochodzenia niemieckiego. Członkowie klubu (m.in. Robert Steinert, Otto Wever, Józef Richter, Karol Scheibler junior, Bruno Biedermann, Leon Grohman) w latach 1913–1914 korzystali z profesjonalnego kortu tenisowego w Helenowie³⁶. Alfred Biedermann miał ponadto własny kort tenisowy w parku otaczającym jego rezydencję. Biedermannowie wysoko cenili grę w tenisa, gdy zima uniemożliwiała tę formę rozrywki, alternatywą stawał się hokej na lodzie, zwany wówczas grą w „bandy”³⁷. *Lawn-tenis* był wówczas uważany za godną polecenia „rozrywkę higieniczną”, która korzystnie wpływała na cały ludzki organizm³⁸. Działalność Towarzystwa została zawieszona w 1914 r.

Na początku XX w. coraz popularniejsza stawała się gra w piłkę nożną. Była to jedna z niewielu w tym czasie form rozrywki niewymagająca dużego wkładu finansowego i przez to dostępna dla większej części społeczeństwa. Z gry, która przez długi czas była tylko dziecięcą zabawą na szkolnych boiskach, do której używano piłki ze szmat lub z pęcherza, ewaluowała na dyscyplinę sportu budzącą wiele emocji u szerokiej rzeszy łodzian³⁹. Dużą rolę w propagowaniu tej formy sportu, odegrała pierwsza w Łodzi drużyna piłki nożnej, działająca od 1906 r. przy niemieckim Stowarzyszeniu „Union”, założonym w 1897 r. przez braci Piltz (Aleksandra i Teodora). Stowarzyszenie prowadziło ożywioną działalność sportowo-organizacyjną. Organizowało wyścigi kolarskie, wyścigi tande-mów, mecze piłki nożnej oraz zawody atletyczne: biegi krótkodystansowe i skoki wzwyż i w dal⁴⁰. Początkowo skupiało zaledwie 28 osób, a w 1914 r. liczba jego

³⁴ Tamże, s. 269, 277–278.

³⁵ R. 28 IV 1899, nr 97, s. 3.

³⁶ A. Bogusz, *Niemieckie stowarzyszenia sportowe...*, s. 40; tenże, *Sport w Łodzi wielonarodowej...*, s. 322.

³⁷ W. Kuźko, *Biedermannowie. Dzieje rodziny i fortuny 1730–1945*, Łódź 2000, s. 137.

³⁸ M. Rościszewski, *Księga obyczajów...*, s. 271.

³⁹ K. Woźniak, *Życie kulturalne i oświatowe w Łodzi...*, s. 105.

⁴⁰ A. Bogusz, *Niemieckie stowarzyszenia sportowe...*, s. 14; tenże, *Sport w Łodzi wielonarodowej...*, s. 322.

członków zwiększyła się do 266. W Stowarzyszeniu – mimo jego elitarnego i ściśle niemieckiego charakteru – oprócz przemysłowców niemieckich zrzeszeni byli także Anglicy, będący zwykle mechanikami i monterami maszyn włókienniczych w łódzkich fabrykach. Lokal Stowarzyszenia mieścił się przy ul. Mikołajewskiej 40 (obecnie Sienkiewicza), a w latach 1913–1914 został przeniesiony na ul. Piotrkowską 243⁴¹.

W 1908 r., powstały pierwsze prawdziwe zrzeszenia amatorów piłki nożnej: „Viktoria”, skupiająca przede wszystkim mieszczaństwo i robotników pochodzenia niemieckiego oraz zrzeszająca Polaków „Łodzianka”. Inicjatywa założenia pierwszego polskiego stowarzyszenia propagującego grę w piłkę nożną wyszła od Henryka Lubawskiego, który przez długi czas przebywając na zachodzie Europy miał możliwość obserwacji wielu dyscyplin sportowych. Pomysł Lubawskiego poparli jego przyjaciele: Arnold Heiman i Jerzy Hirsberg. W trójkę założyli klub sportowy o nazwie „Łodzianka”, uznany przez władze carskie w połowie 1908 r. Pierwszym prezesem „Łodzianki”, która jeszcze tego samego roku zmieniła nazwę na „Łódzki Klub Sportowy” (ŁKS), został Ryszard Winter. W skład zarządu wchodził ponadto: A. Heiman, J. Hirsberg, H. Lubawski, J. Montag, Z. Sienkiewicz, J. Szwarz⁴². W 1909 r. nowym prezesem został mianowany Waław Taubwurcel. Lokal klubowy początkowo mieścił się przy ul. Szkolnej (obecnie ul. Mielczarskiego). By zdobyć pieniądze na utrzymanie klubu, poza składkami członkowskimi, starano się organizować liczne zabawy, koncerty i rauty. Przez długi czas piłkarze ŁKS-u nie posiadali własnego boiska, wdzierżawiali je od niemieckiego Klubu Victoria. Dopiero w 1912 r. zyskali boisko, mieszczące się przy ul. Srebrzyńskiej 37/39, gdzie jeszcze w tym samym roku zorganizowano Igrzyska Olimpijskie, na których ŁKS otrzymał tytuł mistrza Łodzi⁴³.

Piłka nożna traktowana początkowo jak zabawa i aktywna forma spędzania wolnego czasu, szczególnie przez dzieci i młodzież szkolną. Z biegiem czasu, ewaluowała, podwyższając granicę wiekową zawodników i stając się rozrywką ogólnie dostępną dla wszystkich łódzian, niosącą wiele emocji i sportowej rywalizacji. Początkowo nazywana „zabawą w kopanie piłki”, nie miała jeszcze ściśle określonych reguł obowiązujących wszystkich zawodników⁴⁴. Techniki gry polscy piłkarze uczyli się od Anglików, gdy dzierżawili boisko od Klubu Viktoria, skupiającego piłkarzy angielskich propagujących zasady gry obowiązujące już wówczas na zachodzie Europy⁴⁵.

⁴¹ Tenże, *Niemieckie stowarzyszenia sportowe...*, s. 14–15.

⁴² B. Madej, L. Włodkowski, *Stadion pełen wspomnień*, Łódź 1978, s. 28–30.

⁴³ „Świat” 18 V 1912, nr 20, s. 16; B. Madej, L. Włodkowski, *Stadion pełen...*, s. 31–32.

⁴⁴ B. Madej, L. Włodkowski, *Stadion pełen...*, s. 35.

⁴⁵ Tamże, s. 105.

Poza sekcją piłki nożnej Łódzki Klub Sportowy, posiadał też sekcję lekkiej atletyki, a także popularyzował liczne gry sportowe, takie jak np. gra w palanta⁴⁶.

Z inicjatywy kilku członków Polskiej Partii Socjalistycznej (bracia Edward i Bolesław Zdziarscy, W. Gapiński, F. Michalski, Jan Augustyniak i in.) w 1910 r. powstało Towarzystwo Miłośników Rozwoju Fizycznego w Widzewie, występujące często pod nazwą Towarzystwo Sportowe „Widzew”, zalegalizowane przez władze w 1911 r. O ile działalność ŁKS-u nie miała podłoża politycznego, o tyle Widzew je posiadał. Członkowie PPS-u dostrzegali w sporcie, poprzez jego masowy charakter, doskonałe narzędzie oddziaływania politycznego na zrzeszonych w nim członków. Podobnie jak inne kluby sportowe, Widzew borykał się z problemami finansowymi i brakiem własnego boiska. Jednak dzięki pomocy uzyskanej od klubów Touring Club oraz Newcastle piłkarze Widzewa mogli nie tylko podnieść swój poziom techniczny, ale i wystąpić w zawodach o mistrzostwo Łodzi obok polskiego ŁKS-u, angielskiego Newcastle i pięciu klubów niemieckich (Victoria, Achilles, Siła, Unia, Touring Club)⁴⁷.

Powstające na początku XX w. w Królestwie Polskim towarzystwa sportowe, poza upowszechnianiem szeroko pojętej kultury fizycznej, prowadziły także działalność polityczną wymierzoną przeciwko caratowi, stanowiły ośrodki polskości w okresie niewoli narodowej. W XIX-wiecznym sporcie jak twierdzi Antoni Steuer:

można doszukiwać się ducha romantycznego, działania sportowe podejmowano w celu zabawy, współzawodnictwa oraz doskonalenia cech fizycznych i umysłowych⁴⁸.

Wiele możliwości rozwoju kultury fizycznej dostarczała łodzianom zima. Elita za odpowiednią cenę korzystała z wytwornego lodowiska w Helenowie⁴⁹. Reszta łodzian uprawiała łyżwiarstwo na zamrożonych stawach w łódzkich parkach, bądź też od stycznia 1887 r. korzystała z lodowiska na placu ćwiczeń Towarzystwa Cyklistów przy ul. Przejazd 5⁵⁰.

Przez całą zimę, od grudnia do marca, anonse reklamowe zapraszały amatorów łyżwiarstwa na lodowiska. Znaczną część zabaw na lodzie organizowano w celach filantropijnych. Na stawie Anstadtów odbywały się ślizgawki, z których dochód przeznaczano na rzecz Łódzkiej Ochotniczej Straży Ogniowej, ochronki dla dzieci bądź Towarzystwa Dobroczynności. Dochód z zabawy często powiększała

⁴⁶ Tamże, s. 43. Gra w palanta zwana była grą królewską, stanowiła bowiem ulubioną rozrywkę Zygmunta III – M. Rościszewski, *Księga obyczajów...*, s. 299.

⁴⁷ A. Halicz, *Kultura fizyczna [w:]* Łódź..., s. 621–622.

⁴⁸ A. Steuer, *Z dziejów rudzkiego sportu*, Ruda Śląska 2004, s. 5.

⁴⁹ GŁ 7 XII 1899 nr 134, s. 2, s. 4; GŁ 30 XII 1899, nr 151, s. 6; GŁ 13 I 1900, nr 101, s. 4; GŁ 1 II 1900, nr 26, s. 4.

⁵⁰ DŁ 18 I 1887, nr 12, s. 4; DŁ 19 I 1887, nr 13, s. 2; DŁ 30 XII 1887, nr 291, s. 3; DŁ 8 II 1888, nr 30, s. 4; DŁ 10 II 1889, nr 34, s. 4; DŁ 19 II 1889, nr 41, s. 2; GŁ 18 XI 1899, nr 118, s. 2; R. 20 I 1900, nr 16, s. 3.

tw. karuzel na lodzie, niezwykle popularna w tym czasie rozrywka, dostępna na większości lodowisk w Łodzi⁵¹. Inną formą zimowego sportu było saneczkarstwo, do którego wykorzystywano wszystkie większe pagórki i wzniesienia w mieście. Popularne było także organizowanie kuligów w łódzkich lasach, w parku przy ul. Pańskiej, a także po ul. Piotrkowskiej⁵².

Jazda na łyżwach była sportem szczególnie preferowanym przez kobiety. Mogły one podczas jazdy wykazać się gracją i wdziękiem, jak i zaprezentować najnowszy kostium do jazdy na łyżwach. O ile kobieta na rowerze budziła jeszcze wątpliwości co do swojej przyzwoitości, o tyle kobieta na łyżwach była uznawana przez ówczesnych za skromną i przyzwoitą⁵³.

Potrzeba nowych wrażeń i rozrywek doprowadziła do rozpowszechnienia w Królestwie Polskim, w tym także w Łodzi, jazdy na wrotkach. Sport ów, zwany popularnie wrotnictwem, przybył do Królestwa Polskiego z Anglii i szybko upowszechnił się na gruncie polskim jako nowa dyscyplina sportu. Łodzianie mogli korzystać z wrotniska o nazwie „Viktoria Scating-Ring”, mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej. W 1911 r. wrotnisko wzięła pod dzierżawę grupa miejscowych finansistów na czele z kapitalistą angielskim. Postanowili oni zmodernizować i „upiększyć” wrotnisko oraz umieścić w jego pobliżu kinematograf⁵⁴. Przed wojną jazda na wrotkach stała się tak popularna, że powstała na ten temat znana w całej Łodzi piosenka:

Stasieczka, koteczka, przypięta kółeczka, po torze mknie jak po szkle. Poznała chłopczyka z Walencji lotnika, i perskie oczko mu śle⁵⁵.

Już na początku drugiej połowy XIX w. na łódzkim gruncie przez niemieckich przybyszów została zaszczerpiona gimnastyka – poprzez masowo tworzone przez nich organizacje gimnastyczne zwane *Turnverein*⁵⁶. Tworzyły one ruch turnerski oparty na gimnastyce przyrządowej, lekkoatletyce obejmującej zapasy oraz podnoszenie ciężarów. Już w 1867 r. powstał załóżek pierwszego Towarzystwa Gimnastycznego. Organizowało ono oprócz szkoleń z zakresu gimnastyki także pokazy sprawności swych członków. Działalność Towarzystwa przerwana została dekretem władz carskich z 1879 r. zakazującym istnienia jakichkolwiek stowarzyszeń gimnastycznych w całym Królestwie Polskim. Sekcje gimnastyki działały w większości działających w Łodzi niemieckich stowarzyszeniach np. w założonym w 1897 r. Stowarzyszeniu Sportowym „Union”, Łódzkim Towarzystwie

⁵¹ DŁ 28 I 1885, nr 21, s. 2; DŁ 27 II 1886, nr 46, s. 2; DŁ 23 II 1886, nr 42, s. 3; DŁ 28 II 1886, nr 47, s. 2.

⁵² DŁ 11 I 1885, nr 8, s. 2; DŁ 28 XI 1885, nr 256, s. 2; DŁ 23 XII 1886, nr 285, s. 2.

⁵³ M. Sikorska-Kowalska, *Wizerunek kobiety łódzkiej przełomu XIX i XX wieku*, Łódź 2001, s. 167.

⁵⁴ R. 17 VI 1911, nr 136, s. 4.

⁵⁵ S. Rachalewski, *Baśń i legenda Łodzi*, Łódź 1935, s. 149.

⁵⁶ A. Bogusz, *Sport w Łodzi wielonarodowej...*, s. 321.

Gimnastycznym „Aurora”, Łódzkim Stowarzyszeniu Gimnastycznym „Kraft”⁵⁷. Rozwój organizacyjny polskich form kultury fizycznej został zapoczątkowany przez ruch sokoli, łączący działalność kulturalno-oświatową z wychowaniem fizycznym. W grudniu 1905 r. powstało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, zrzeszające młodzież polską i organizujące ćwiczenia gimnastyczne. Wkrótce na mocy nakazu warszawskiego generał-gubernatora Georgija Skałona o zawieszeniu organizacji sokolich w Królestwie Polskim przestało jednak istnieć. Postanowiono zmienić nazwę z „Sokoła” na Towarzystwo Miłośników Gimnastyki (1906), ale i ono nie otrzymało zgody na legalizację. W 1909 r. zatwierdzony został statut Towarzystwa Zwolenników Rozwoju Fizycznego, które kontynuowało działalność rozwiązanego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”⁵⁸.

Początki lekkoatletyki w Łodzi sięgają 1903 r., zajmowali się nią wówczas łodzianie zrzeszeni w kółku sportowym przy Komitecie Trzeźwości założonym przez Towarzystwo Dobroczynności oraz w wspomnianym już Towarzystwie Gimnastycznym Sokół. Oficjalnie lekkoatletyka wprowadzona została do programu ćwiczeń łódzkiego Sokoła w 1905 r. Sekcje atletyczne powstawały przy większości działających w Łodzi stowarzyszeniach. Na większą skalę lekkoatletykę uprawiał w polskim środowisku Łódzki Klub Sportowy (ŁKS) wykorzystując do ćwiczeń park Helenów, a od 1913 r. organizując na własnym boisku zawody lekkoatletyczne. W sierpniu 1908 r. miała miejsce „międzynarodowa zabawa sportowa” zorganizowana przez Towarzystwo Cyklistów Union. Odbywały się ponadto zawody rangi mistrzostw Łodzi o obsadzie międzynarodowej, co pozwalało przełamywać dystans narodowościowy. Rozwój lekkoatletyki zahamował wybuch I wojny światowej⁵⁹.

Ludność żydowska szczególnie upodobała sobie grę w szachy, zwaną też grą królewską. Mimo że na przełomie wieków była to bardzo popularna i znana od dawna wśród łodzian forma rozrywki, a zarazem hazardu, pierwsze próby uczyńnięcia z niej dyscypliny sportu, posiadającej własne towarzystwo, statut i zarząd, pojawiły się stosunkowo późno, bo u schyłku XIX w., zainicjowane przez ludność żydowską. Pierwszym żydowskim stowarzyszeniem sportowym było założone w 1897 r. Towarzystwo Szachistów Łódzkich, zalegalizowane dopiero w 1903 r., a w 1910 r. przemianowane na Łódzkie Towarzystwo Zwolenników Gry Szachowej. Z grona jego założycieli należy wymienić: Szaję Rosenblatta, Maksa A. Weinreicha, Ch. Sztilermana, R. Szatke i N. Dolmana. Pierwszym prezesem towarzystwa, pełniącym tę funkcję do 1912 r., został podpułkownik K. M. Manakin. W 1913 r. prezesem mianowano Chaima Janowskiego⁶⁰. Do Towarzystwa Sza-

⁵⁷ Tenże, *Dawna Łódź sportowa...*, s. 29–34.

⁵⁸ Tamże, s. 48–51

⁵⁹ S. Zaborniak, *Lekkoatletyka na ziemiach polskich w latach 1867–1918*, Rzeszów 2004, s. 191–193.

⁶⁰ A. Bogusz, *Żydowskie kluby sportowe w Łodzi 1897–1939*, Łódź 1992, s. 4–5.

chistów Łódzkich wchodzili wyłącznie zamożni Żydzi z kręgu finansjery i burżuazji wielkoprzemysłowej. Organizowało ono co roku, nawet w czasie I wojny światowej, turnieje szachowe. Pierwszy taki turniej, w którym wzięło udział 20 szachistów, odbył się w Łodzi w 1900 r. w cukierni Ulrichsa. Mistrzem Łodzi został wówczas Chaim Janowski⁶¹. Prawdziwym mistrzem szachowym klasy międzynarodowej okazał się Akiba Rubinsztajn, reprezentujący Łódź na wszechrosyjskim turnieju w Petersburgu w 1906 r., zdobywając tytuł wicemistrza Rosji. W 1905 r. do Łodzi, która była wówczas jednym z największych ośrodków gry szachowej w Królestwie Polskim, przybył, aby wziąć udział w turnieju szachowym, słynny mistrz szachowy Jacques Mieses, który zmierzył się w pojedynku szachowym z Rubinsztajnem⁶². Warto wspomnieć, że gra w szachy, podobnie jak gra w karty, była niezwykle popularną wśród łodzian rozrywką, oddawano się jej powszechnie nie tylko w kawiarniach, ale i w zaciszu domowym. Nie można też zastosować tu podziału narodowościowego, gdyż ta forma rozrywki dotyczyła wszystkich narodowości w mniejszym bądź większym stopniu, przy widocznej dominacji inteligencji żydowskiej⁶³.

Poza grą w szachy aktywność Żydów widoczna była także w innej dziedzinie sportu – gimnastyce. W 1912 r. powstało przy ul. Średniej 46/48 Łódzkie Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczno-Sportowe, którego prezesem został dr L. H. Prybulski⁶⁴.

Wszystkie wcześniej wymienione stowarzyszenia sportowe, zarówno niemieckie, polskie, jak i żydowskie, były przeznaczone dla najzamożniejszych łodzian, przemysłowców, fabrykantów i bogatego mieszczaństwa. Grupy znajdujące się niżej w hierarchii społecznej nie miały realnych szans na członkostwo w którymś z tych stowarzyszeń. Dopiero w 1910 r. powstało Towarzystwo Miłośników Rozwoju Fizycznego w Widzewie przy Zakładach Towarzystwa Akcyjnego Heinzel i Kunitzer, które skupiało personel zakładów, a zwłaszcza pracowników administracji i średni dozór techniczny. Nie zaspokoilo ono wprawdzie wszystkich potrzeb, ale przełamywało monopol elity miasta na sport w różnych jego formach. Podobne kluby fabryczne zaczęto zakładać dopiero od połowy lat dwudziestych XX w.⁶⁵

Sport odgrywał jedną z ważniejszych ról w życiu społeczeństwa łódzkiego. Sprzyjał ograniczaniu patologii społecznej, odcinając od szynków, kształtował charakter, uczył wytrwałości w pokonywaniu zewnętrznych trudności, co w warunkach niewoli narodowej było szczególnie istotne. Niósł bogate dziedzictwo

⁶¹ R. 14 II 1900, nr 36, s. 3; S. Pytlas, *Łódzka burżuazja przemysłowa...*, s. 353.

⁶² GŁ 20 X 1905, nr 271, s. 2, A. Bogusz, *Dawna Łódź...*, s. 47.

⁶³ Tenże, *Sport w Łodzi wielonarodowej...*, s. 328.

⁶⁴ Tenże, *Żydowskie stowarzyszenia sportowe...*, s. 9.

⁶⁵ A. Bogusz, *Fabryczne kluby sportowe Łodzi*, Łódź 1993, s. 3.

wyższych wartości. Warto w tym miejscu posłużyć się słowami Zbigniewa Dziubińskiego, który we wstępie do pracy zbiorowej pt. *Społeczny wymiar sportu* pisze:

sport jawi się nam takim, jakim jest świat społeczny, którego jest dzieckiem i który go nieustannie kształtuje według swojego wzoru. Dlatego też w jego strukturze instytucjonalnej w jego funkcjach, w tworzonych przezeń wzorach zachowań, postawach i rolach społecznych, w jego całościowym kształcie dostrzec można strukturę i kształt całego społeczeństwa⁶⁶.

W Łodzi przez długi czas sport był formą kultury fizycznej dostępną dla tylko nielicznych. Na pierwszy plan wysuwały się tu ograniczenia ekonomiczne i narodowościowe. U schyłku XIX w., gdy Polacy stworzyli już własne, choć jeszcze nieliczne stowarzyszenia, czynnik ekonomiczny pozostał nadal istotny. Tylko nieliczni, najzamożniejsi łodzianie mogli być członkami towarzystw sportowych. Do takich elitarnych sportów zaliczało się kolarstwo, jeździectwo czy strzelectwo. W Towarzystwie Cyklistów poza koniecznością posiadania własnego welocypedu, który był bardzo drogi, członkowie musieli wносить tzw. składki członkowskie, których wysokość niejednokrotnie przekraczała możliwości przeciętnego łodzianina.

Jedną z popularniejszych form aktywności fizycznej łodzian była turystyka, uważana za szczytową formę rekreacji. Jej źródła należy doszukiwać się w naturalnych potrzebach człowieka, takich jak potrzeba ruchu, rozumianego jako aktywność czy potrzeba bezruchu, rozumiana jako odpoczynek. Do tych dwóch podstawowych należy dołączyć potrzebę wyzwolenia się ze schematu codzienności, naturalną potrzebę zabawy oraz ciekawość świata⁶⁷. O ile sport był w XIX-wiecznej Łodzi formą kultury fizycznej dość elitarną o tyle turystyka – jeśli było to zwykłe wycieczkowanie (turystyka niekwalifikowana) mogła być uprawiana przez wszystkich. Łodzianie chętnie dokonywali wymarszów lub wyjazdów poza miasto dla rozrywki i odpoczynku. Chętnie też wyjeżdżano w celach poznawczych do innego miasta czy za granicę. W Łodzi to Zielone Świąta rozpoczynały tzw. zielony karnawał, okres wycieczek, majówek, odpoczynku na wolnym powietrzu. Ci, którym nie odpowiadała atmosfera zgiewu i krzyku w czasie świąt, wyjeżdżali na majówki poza miasto. Mieszkańcy wschodniej części Łodzi udawali się do lasu zwanego Szelażem (dziś park 3 Maja) lub do lasu schreiberowskiego na Kowalszczyźnie w południowej części miasta (dzisiejszy park na Młynku). Licznie jeżdżono też do tzw. Wolfówki (obecnie stawy Jana), lasów łagiewnickich, znajdujących się na północnych obrzeżach miasta, oraz do Gałkówka i Rudy Pabianickiej⁶⁸. Ci, którym podróże poza miasto nie odpowiadały, urządzali majówki w miejskich parkach. Najczęściej na miejsce zabaw wybierano park

⁶⁶ *Społeczny wymiar sportu*, red. Z. Dziubiński, Warszawa 2003, s. 15.

⁶⁷ Z. Łyko, *Elementy filozofii turystyki* [w:] *Społeczny wymiar sportu*, red. Z. Dziubiński, Warszawa 2003, s. 39.

⁶⁸ B. Kopczyńska-Jaworska, *Zwyczaje i obyczaje ludności Łodzi* [w:] *Łódź...*, s. 507.

Kwela, park Kolejowy (przy ul. Widzewskiej) oraz lasek Milscha⁶⁹. O ile niemieckie stowarzyszenia organizowały dla swoich rodaków majówki z bogatym programem zabaw i rozrywek (muzyka, zawody strzeleckie, wyścigi w workach itp.), o tyle ludność polska na majówkę wybierała się spontanicznie, zwykle w gronie rodzinnym i sąsiedzkim, sama dbając o to, by wycieczka była udana⁷⁰. Parki publiczne w okresie letnim były miejscem zbaw i beztroskiej rozrywki. Organizowano tu koncerty, zabawy ludowe, majówki, festyny, a zimą ślizgawki i lodowiska⁷¹. Ulubionym miejscem pieszych spacerów i majówek był Las Łagiewnicki, najtłumniej odwiedzany przez Łódzian w czasie dorocznego odpustu św. Antoniego (4 czerwca) i w czasie Zielonych Świąt⁷². Przybywano pieszo, powozami lub dorózkami z najodleglejszych zakątków miasta, by przy muzyce, śpiewie i tańcach wesoło spędzić wolny czas. Do wycieczek zachęcały też odbywające się w podmiejskich kościołach i klasztorach odpusty, które mimo iż utraciły dawny religijny charakter, dostarczały Łódzianom, zwłaszcza ze środowisk robotniczych, rozmaitych rozrywek. Sezon odpustowych zabaw rozpoczynał przypadający na koniec kwietnia odpust w parafii św. Wojciecha na Starych Chojnach. Robotnicy łódzcy odwiedzali ponadto odpusty w Zgierzu, a także w odległych o kilkanaście kilometrów Mieleszkach, gdzie odpust organizowano trzy razy w roku, w Tuszynie, Kazimierzu, Kurowicach, Aleksandrowie, Gąlkowie⁷³.

Elita w porze letniej zwykle opuszczała miasto. Niektórzy, by wypocząć, udawali się na całe lato do własnych majątków ziemskich. Rodzina Scheible-rów i Herbstów większość pory letniej spędzała w należących do nich Sokolnikach, Enderowie byli właścicielami Woli Błędowej (Karol Ender) i Moszczenicy (Stefan Ender), Karol Eisert zaś posiadał lasy w Dłutowie, w których wybudował willę w stylu myśliwskim⁷⁴.

Wśród najbogatszych Łódzian popularne były wyjazdy do krajowych kurortów uzdrowiskowych. W prasie codziennej na każdym kroku można było spotkać ogłoszenia reklamowe zachęcające do pobytu w uzdrowiskach w Nowym Mieście nad Pilicą, Busko Zdroju, Ciechocinku, Nałęczowie, Krynicy, Inowłodzu, Iwoniczu, Szczawnicy itd. Także zagraniczne kurorty, m.in. Wiesbaden, Merano, Marienbad, Salbrun, Garbersdorf, Ems, Karlsbad, Baden koło Wiednia, Baden koło Zurychu, cieszyły się popularnością. W latach 70. XIX w. pojawiła się moda

⁶⁹ DŁ 5 VI 1886, nr 123, s. 3; W. Pawlak, *Minionych zabaw czar...*, s. 36; M. Sikorska-Kowalska, *Wizerunek kobiety łódzkiej...*, s. 163.

⁷⁰ R. 28 IV 1899, nr 145, s. 3; R. 8 VI 1899, nr 128, s. 2; R. 12 VI 1899, nr 131, s. 3; R. 30 VI 1899, nr 146, s. 3; R. 17 VII 1901, nr 163, s. 7; R. 24 VII 1914, nr 166, s. 4.

⁷¹ DŁ 23 IV 1885, nr 80, s. 2; DŁ 25 IV 1885, nr 82, s. 3.

⁷² R. 13 VI 1899, nr 32, s. 2; B. Koczyńska-Jaworska, *Zwyczaj i obyczaj ludności Łodzi...*, s. 508.

⁷³ W. L. Karwacki, *Kultura i obyczaje robotników [w:] Polska klasa robotnicza. Zarys dziejów*, t. I, cz. 3, red. S. Kalabiński, Warszawa 1978, s. 788–789.

⁷⁴ W. Pawlak, *Minionych zabaw czar...*, s. 35; P. Spodenkiewicz, *Piasek Atlantydy. Rozmowy z Jerzym Grohmanem*, Łódź 2006, s. 41.

na wyjazdy do Bawarii, Francji i Włoch. Wielkim zwolennikiem odpoczynku we włoskich kurortach był Juliusz Kunitzer⁷⁵. Anna Scheibler natomiast szczególnie umiłowała sobie na miejsce wypoczynku Ostendę, malowniczą miejscowość położoną nad Morzem Północnym⁷⁶. Jej wyjazdy do wód były dla mieszkańców Księżego Młyna ważnym wydarzeniem, niezliczone ilości bagaży i pudeł na kapelusze przyciągały licznych gapiów, zanim zostały przewiezione lokomotywą na Dworzec Kaliski, skąd odchodził „pociąg do wód”⁷⁷. Nie tylko miejscowości nadmorskie cieszyły się popularnością, nie brakowało też chętnych do wypoczynku w górach. Szczególną popularnością cieszyło się Arco w południowym Tyrolu. Częstym powodem wyjazdów do uzdrowisk była konieczność „podratowania zdrowia”, za którą niejednokrotnie kryła się, tkwiąca w naturze człowieka chęć zabawy i przeżycia niezapomnianej przygody⁷⁸. Łodzianie w kurortach uzdrowskowych mogli zażywać wszelkich kąpeli mineralnych i spacerów po malowniczych ogrodach i lasach. Ponadto właściciele większości uzdrowisk starali się o zorganizowanie miejsc do zabaw i rozrywek. W Szczawnicy kuracjusze mieli do dyspozycji obszerną bawialnię z fortepianem, czytelnię, rondo do gier towarzyskich na wolnym powietrzu, a wieczorami czas umilała im muzyka. W Inowłodzu do dyspozycji gości było pięć willi w stylu szwajcarskim, wokół których znajdował się ogród spacerowy. W większości ośrodków znajdowała się także weranda służąca do tańców i wspólnej zabawy⁷⁹. Turystykę tzw. kwalifikowaną czyli z użyciem odpowiedniego sprzętu i wymagającą od uczestników pewnych sprawności fizycznych, propagowali członkowie działających w Łodzi Towarzystw Cyklistów. W 1895 r. grupa niemieckich zwolenników wycieczek welocypedowych, na czele z Aleksym Drowingiem, wystąpiła z pomysłem założenia Touring Clubu – Towarzystwa Cyklistów Turystów. Zostało ono zalegalizowane 31 marca 1899 r.

W początkowym okresie działalności zajmowało się tylko organizowaniem wycieczek rowerowych. Później członkowie Towarzystwa brali także udział w wyścigach organizowanych przez inne działające w Łodzi towarzystwa zrzeszające wielbicieli welocypedów⁸⁰. W maju 1909 r. powstało Łódzkie Towarzystwo Cyklistów Turystów, którego działalność ograniczała się prawie wyłącznie do turystyki kolarskiej. Jak podaje A. Bogusz Towarzystwo miało swoje filie w wielu miastach guberni piotrkowskiej (Koluszki, Łask, Piotrków itd.). Pod-

⁷⁵ DŁ 1 VI 1886, nr 120, s. 4; DŁ 11 VI 1887, nr 118, s. 2; DŁ 22 VI 1887, nr 135, s. 2; DŁ 7 IX 1888, nr 200, s. 3, DŁ 4 VI 1892, nr 123, s. 2; „Kurier Łódzki” 23 IV 1909, nr 139, s. 7; S. Pytlas, *Łódzka burżuazja przemysłowa...*, s. 338–339.

⁷⁶ M. Sikorska-Kowalska, *Wizerunek kobiety łódzkiej...*, s. 163–164; S. Pytlas, *Łódzka burżuazja przemysłowa...*, s. 338–339.

⁷⁷ B. Olszewski, *Łódź moje miasto. Przewodnik po dawnej Łodzi*, Łódź 1966., s. 79.

⁷⁸ S. Pytlas, *Łódzka burżuazja przemysłowa...*, s. 338–339.

⁷⁹ DŁ 1 VI 1886, nr 120, s. 4; DŁ 22 VI 1887, nr 135, s. 2.

⁸⁰ A. Bogusz, *Niemieckie stowarzyszenia sportowe...*, s. 10.

czas licznych wycieczek jedno lub kilkuniedniowych zwiedzano ciekawe pod względem historycznym miasta. Turystyka bez względu na to, jaki miała charakter wzbogacała wiedzę o kraju i świecie, rozwijała osobowość człowieka i jego kulturę. Wyjazdy czy piesze wędrówki za miasto propagowały właściwe formy zagospodarowania czasu wolnego, odciągały od szynków, uczyły właściwych zachowań, stanowiły ważny czynnik edukacji XIX-wiecznego społeczeństwa. Turystyka pełniła więc szereg istotnych dla prawidłowego rozwoju człowieka funkcji poznawczo-wychowawczo-kształcących oraz wypoczynkowych i zdrowotnych.

Utrata niepodległości, ograniczenie przez zaborców rozwoju życia kulturalnego, wielonarodowość miasta, uwarunkowały oblicze kultury fizycznej w Łodzi. Carat w obawie, iż pod namiastką towarzystw sportowych Polacy przygotowują się do wystąpień narodowo wyzwolńczych nie zezwalał na ich legalizację, faworyzując w tym względzie ludność niemiecką. Nie ulega wątpliwości, iż propagowanie kultury fizycznej było jednym z elementów podtrzymujących tożsamość narodową i jej odrębność. Dla Polaków stanowiło dodatkowo swoistą obronę przed rusyfikacją i patriotyczny obowiązek.

Marta Piestrzeniewicz

PHYSICAL EDUCATION OF THE CITIZENS OF LODZ THE LATE NINETEENTH AND EARLY TWENTIETH CENTURY

A lot of factors influenced the development of physical culture in Lodz in the 19th century, for example the invader's policy, industrial development of the town, financial conditions, social and nationalistic position as well as Lodz intellectuals' activity.

The influence of European way of physical education was also of importance. Germans popularized in Lodz different sports and active forms of spending free time and in that way introduced German customs in Poland. At that time the most popular sport activities were: game shooting, horsemanship, cycling, football, tennis and gymnastics. The greater part of associations and institutions, which came into existence in Lodz of those days, presented closely nationalistic character. Up to 1886 only one sport club, that came into being in 1824, existed in Lodz. That was Lodz Shooting Society and only Germans belonged to it. The beginning of the birth of Polish sport should have been associated with the creation of the first Polish sport club in 1889, called Lodz Cyclist Association of The Warsaw Consulate. Polish lovers of cycling belonged to that sport club.

Sport was of great importance as far as the life of Lodz society was concerned. It contributed to the reduction of the social pathology, trained the character of the people as well as schooled to surmount the exterior difficulties. Those factors were very essential for people who must have functioned in under the oppression of the invader. Sport education contributed a rich heritage of values to the Lodz society.